

*Jeremi T. Królikowski**

WARSZAWA — PRZESTRZEŃ PO KATASTROFIE¹

Pytanie, czy Warszawa staje się miastem Trzeciego Świata, można uznać za pytanie metaforyczne, które wyraża niepokój o to, czy dokonujące się obecnie przemiany idą w dobrym kierunku, jak są realizowane wartości przestrzenne. W wyniku II wojny światowej Warszawa ukształtowana jako miasto tradycyjne legła w gruzach. Narzucono jej ład o charakterze totalnym, który doprowadził do powstania w wybranych miejscach form dominujących i zamienił olbrzymie obszary miasta w przestrzeń rozmytą. W latach transformacji nie odtworzono i nie tworzone w wymiarze publicznym wartości przestrzennych prowadzących do oczekiwanego zrównoważonego rozwoju, którego rezultatem byłby ład wolności, respektujący ducha miejsca.

Trzeci Świat poszukiwał własnej, odmiennej drogi pomiędzy kapitalizmem a socjalizmem. Trudno więc mówić o Warszawie jako stolicy kraju, który po upadku komunizmu poszukiwał trzeciej drogi. Wybór był jednoznaczny – demokracja i kapitalizm. Ten ostatni, zdaniem niektórych, pojawił się raczej w wersji znanej z marksistowskich podręczników ekonomii politycznej, a nie w wersji aktualnie realizowanej w wielu krajach europejskich, gdzie wolny rynek jest poddany regułom wynikającym z określonych hierarchii wartości. Nie wdając się w dyskusje nad ustrojem socjalistycznym, warto zauważyć, że w krajach realizujących zasady gospodarki kapitalistycznej są wdrażane różne rozwiązania ustroju państwowego i społecznego. Kapitalizm w przeciwieństwie do socjalizmu nie jest receptą na wszystkie problemy egzystencji ludzkiej. Pytanie, czy Warszawa staje się miastem Trzeciego Świata, można uznać za metaforę wyrażającą niepokój o to, czy przemiany dokonujące się obecnie idą w dobrym kierunku. Tak sformułowane pytanie ma wyrazistość, a zarazem stwarza możliwość otwartej interpretacji problemu.

Warszawa zburzona w sposób systematyczny przez Niemców po upadku Powstania Warszawskiego straciła swoją substancję, ale nie straciła ducha miejsca. Warszawski *genius loci* trwał nadal w tej przestrzeni, odsłaniając nowe znaczenia i wartości zawarte w takich skrótowych określeniach jak: miasto nieujarzmione, miasto niezwyknięte, miasto bohaterskie. Odbudowa stolicy była zmaganiem nie tylko o przywrócenie jej kształtów, lecz także o przywrócenie i utrwalenie najbardziej istotnych znaczeń i wartości. Walkę tę obrazują dzieje odbudowy Zamku Królewskiego będącego symbolem suwerenności

* Samodzielny Zakład Sztuki Krajobrazu SGGW.

¹ Referat wygłoszony na sympozjum EUROREG UW i polskiej sekcji Regional Studies Association: „Czy Warszawa staje się miastem Trzeciego Świata?”, 30 maja 2006.

Rzeczpospolitej, budowy pomnika Powstania Warszawskiego symbolizującego walkę o niepodległość i powojenne dzieje Grobu Nieznanego Żołnierza, będącego miejscem nie tylko symbolicznym, lecz także uczestniczącym w tworzeniu najnowszej historii. Dziś najpopularniejszym zarówno wśród turystów, jak i mieszkańców Warszawy budynkiem jest Pałac Kultury i Nauki. Obiekt uznawany przez lata za widomy znak zniewolenia, górujący nad miastem niczym wieża strażnicza, stracił swoje złowrogie znaczenia. Tak jak formy, znaczenia żyją i się zmieniają. Podporządkowane są zmieniającej się hierarchii wartości. Stopień przemiany wartości decyduje o ciągłości bądź zerwaniu tożsamości miasta. Podstawowym problemem jest jednak sposób ich realizacji: które z nich są najważniejsze, czy są tworzone, czy ulegają erozji?

Pytanie o to, czy Warszawa staje się miastem Trzeciego Świata, odczytuję jako pytanie o jej wartości przestrzenne. Czy z przestrzeni rozmytej, dominującej w okresie socjalizmu, wydobywają się przykryte przez nią wartości, czy tworzą się nowe²? Poniższe uwagi dotyczą okresu transformacji ustrojowej, koncentrują się jednak na ostatnich latach należących już do XXI wieku. Zawierają one wiele spostrzeżeń szkicujących jedynie zarys problematyki wartości przestrzennych współczesnej Warszawy, który ma na celu zwrócenie uwagi na konieczność szerszego opracowania tego zagadnienia. Te spostrzeżenia pojawiają się nieraz jako kolejne pytania.

Wartości społeczne są w mieście podstawą kształtowania jego formy. Tu pojawia się wiele pytań. Do kogo należy Warszawa: do jej mieszkańców, do jej obywateli? Do jakiego stopnia Warszawa jako stolica Rzeczypospolitej należy do obywateli Rzeczypospolitej? Jakie grupy społeczne mogą poczuwać się i poczuwają się do związków z Warszawą? Czy Warszawa należy do kierowców samochodów, do rowerzystów, do pieszych? Czy należy do wszystkich, czy też tylko do wybranych grup? Do rządzących, do inwestorów, do VIP-ów? Jakie modele współżycia społecznego dziś funkcjonują i jakie ma to konsekwencje przestrzenne? Jaką rolę odgrywają obiekty ekskluzywne, ogradzanie nie tylko osiedli mieszkaniowych, lecz także urzędu Prezesa Rady Ministrów, Sejmu? Co jest bardziej irytujące – ogradzanie terenów prywatnych czy terenów publicznych? Model zamkniętej przestrzeni prywatnej sprawdza się w strukturze kwartałów miejskich, kamienic w zwartej zabudowie z dostępnymi tylko dla mieszkańców podwórkami. Model osiedlowy zakłada inny rodzaj społecznego współżycia niż obecnie lansowany. Nie chodzi wyłącznie o egalitaryzm, który może być traktowany niekoniecznie dosłownie, ale choćby formalnie, lecz o zasady partycypacji społecznej, które trudno realizować w rozwarstwiający się społeczeństwie. Przemianom przestrzeni mieszkaniowej w latach międzywo-

² Studium wartości przestrzennych staje się metodą porządkującą zagadnienia traktowane nieraz oddzielnie, a jednocześnie daje możliwość włączenia doświadczeń i badań prowadzonych różnymi metodami, z fenomenologiczną włącznie. W tym tekście i w innych swoich pracach posługuję się metodą fenomenologii architektury rozwijaną na podstawie prac Romana Ingardena i Christiana Norberga Schulza (m.in. C.N. Schulz, 1980, *Genius loci. Towards phenomenology of architecture*, London: Rizzoli).

jennych XX wieku towarzyszyły dyskusje o relacjach pomiędzy jednostką ludzką a społeczeństwem³. Wyniki tych dyskusji mogą być uważane przez niektórych za nieaktualne, a przez innych za warte podjęcia, niemniej jednak należy podkreślić, że wartości społeczne przestrzeni miejskiej nie mogą być tworzone bez debaty publicznej podejmującej istotne zagadnienia. Ogniskowanie uwagi wokół psich odchodów, w sytuacji gdy większość szaleństw publicznych jest zamieniona na puby i bary, stanowi kolejny argument, że przynajmniej w tym zakresie media realizują jeden ze swych celów, jakim jest podtrzymywanie chaosu informacyjnego.

Wartości symboliczne nie ogniskują dziś powszechnej uwagi wokół określonych miejsc i obiektów. Okres transformacji przyniósł również odrzucenie narzuconych symboli, czego spektakularnym przykładem było zburzenie znajdującego się na placu Bankowym pomnika Feliksa Dzierżyńskiego⁴ i umieszczenie na pozostawionym cokole postaci Juliusza Słowackiego. W różnych miejscach pojawiały się nowe pomniki i symbole, takie jak pomnik Pomordowanym na Wschodzie czy pomnik Armii Krajowej, których istnienie było do 1989 roku niemożliwe. Zaobserwowano również zjawisko nostalgii za utraconymi wartościami symboli prywatnych, które można było zauważyć przy okazji burzenia kina „Moskwa”.

Wartości sakralne odnoszą się do wiary religijnej, ale też, jak pisał niegdyś Aleksander Wallis, istnieją paradoksalnie w znaczeniu świeckim. Czy istnieją dziś wspólne świętości, święte miejsca, które nie powinny być naruszane? Takim symbolem powinien być Grób Nieznanego Żołnierza, miejsce ostatniego spoczynku, święte i nienaruszalne we wszystkich kulturach. Bez żadnego skrepowania rozpoczyna się w jego najbliższym sąsiedztwie prace wykopaliskowe, a następnie przez co najmniej kilka lat będą prowadzone prace budowlane. Wiąże się to z estetyczną, a także funkcjonalną degradacją tego najbardziej znanego na całym świecie miejsca stolicy. Chociaż często na pierwsze miejsce jako symbol Warszawy wysuwa się Pałac Kultury, jednak to na placu Piłsudskiego odbywają się oficjalne uroczystości, nieraz jest to jedyne miejsce odwiedzane przez oficjalnych gości z zagranicy. Niezależnie od wyznania w większości kultur święta jest wola zmarłego. Nie stało się tak w przypadku księdza Jana Twardowskiego. Wbrew jego życzeniom został pochowany w budującej się w Wilanowie Świątyni Opatrzności. Niewątpliwie po latach mało kto będzie przywiązywał do tego wagę, lecz ten fakt, jak wiele innych, ogranicza obszar

³ Refleksje wynikające z takich dyskusji są zawarte m.in. w książce pisanej przez Barbarę Brukską w czasie II wojny światowej, a wydanej w 1948 roku przez Ministerstwo Odbudowy w Warszawie pod tytułem *Spoleczne zasady budowy osiedli mieszkaniowych*. Etos współżycia międzyludzkiego związany z określoną formą przestrzeni stał się wyróżnikiem zoliborskiej WSM. Współczesne działania zmierzające do jego reaktywacji pozwalają postawić pytanie, czy ma być to wzorzec ekskluzywny i w jakim stopniu może być przydatny i atrakcyjny dla mieszkańców innych obszarów Warszawy oraz jak może następować jego ewolucja w kierunku adaptacji do współczesnych postaw i dążeń.

⁴ Było to wydarzenie widowiskowe, udokumentowane m.in. w fotoreportażu autorstwa Pawła Lucenki w: *Arche* 1997, t. 15. Wiele innych pomników i popiersi zniknęło bardziej dyskretnie.

świętości. Wartości sakralne w różnych formach i interpretacjach dają świadectwo niepowtarzalności i wyjątkowości określonych miejsc, tworząc w ten sposób trwałość struktury miasta, w którą wpisują się zmienne elementy życia.

Wartości historyczne nabierają szczególnego znaczenia wobec urzędowych deklaracji o polityce pamięci historycznej, która staje się istotnym elementem polityki nie tylko w Polsce, lecz także w wielu krajach europejskich. Każde miasto ma swą niepowtarzalną historię, a Warszawa ma historię szczególną, zapisaną zarówno w dawnych dziejach, jak i najnowszych. Krakowskie Przedmieście, mające stać się w zamierzeniu Wazów Forum Królewskim, dzięki swoim dziejom stało się miejscem wielu wydarzeń historycznych. Dziś rewaloryzacja tej ulicy odbywa się pod szyldem utworzenia z niej produktu turystycznego konsumowanego przez gości. Prowadzi to do zacierania autentyzmu, który pozostał nawet pomimo zniszczeń i odbudowy, który narastał także przez lata powojenne. Ostatnie ruiny Warszawy są zabudowywane, przebudowywane. Kościół pod wezwaniem Miłosierdzia Bożego przy ulicy Żytniej był miejscem, w którym nieodbudowywane ruiny przetrwały do drugiej połowy lat 70. i po niezbędnych, minimalnych działaniach umożliwiających normalne funkcjonowanie świątyni zostały włączone do zespołu parafialnego. Sam proces odzyskiwania kościoła i działalność w czasie stanu wojennego stały się historyczną legendą związaną z wypaloną przez Powstanie Warszawskie formą. Pomimo społecznych działań w ostatnich latach rozebrano osmalone kolumny, otynkowano ściany, przesłonięto otwarty na niebo szklany dach. Obiekt stał się budynkiem pozbawionym widzialnej i dotykanej historii. Gmach dawnego Banku Polskiego przy ulicy Bielańskiej, w którym mieściła się w 1944 roku powstańcza reduta, został nadbudowany przez formę przypominającą wagon kolejowy. Ostatnim miejscem przypominającym o zagładzie Warszawy jest plac Piłsudskiego. Odbudowa carskich kamienic wchłonie całkowicie Grób Nieznanego Żołnierza w formie znanej już od kilku pokoleń. Historia Warszawy znów cofnie się do czasów carskiego zaboru. Amnezja dotknie całej powojennej historii nie tylko stolicy, lecz także Polski i świata⁵. Muzeum Powstania Warszawskiego jest placówką znakomitą, lecz szkoda, że wychodząc z niego, nie można udać się na Żytnią, Bielańską, plac Piłsudskiego, by autentycznie odczuć wpływ kilkudziesięciu lat dziejów.

Amnezja dotykająca wartości historyczne wiąże się z anihilacją wartości artystycznych. Warszawskie media rozbudziły oczekiwania na wielkie dzie-

⁵ Jan Stępień, dociekając istoty „Solidarności”, stwierdził, że takie określenia jak samoograniczająca się rewolucja, pokojowa rewolucja, pelzająca rewolucja, partia polityczna, związek zawodowy nie odpowiadają jej fenomenowi; należy raczej odwołać się do pojęcia konfederacji, sięgającego tradycji I Rzeczypospolitej. Dowodząc prawdziwości takiej definicji, pytał i odpowiadał: „(...) kto dał hasło do zwołania tej ostatniej naszej konfederacji. Według mnie – nie ma wątpliwości: Jan Paweł II na placu Zwycięstwa w pierwszym dniu swej pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny. A Duch Święty nie działa inaczej, jak przez ludzi (...)”. Jest to cytat z powielonej wypowiedzi pt.: „*Solidarność*” – *ostatnia konfederacja?* wygłoszonej na seminarium „Pamięć – Tożsamość – Odpowiedzialność, Dziedzictwo I Rzeczypospolitej”, które odbyło się w Muzeum Pałacu w Wilanowie 11 i 12 września 2006 roku w rocznicę wiedeńskiego zwycięstwa Jana III Sobieskiego.

ło, które miał wznieść przed Teatrem Wielkim Norman Foster. Rezultat widać gołym okiem. Granitowe elementy odpadają. Budynek, który miał przesłonić fasadę Teatru Wielkiego, teraz sam domaga się przesłonięcia. Wpisuje się to w warszawską zasadę nietworzenia dobrej przestrzeni, lecz zasłaniania tego, co się komuś w danym momencie historycznym nie podoba. Nie tylko gwiazda architektury światowej zawiodła. Konkursy, będące z zasady sposobem na uzyskiwanie najlepszych rozwiązań architektonicznych, również nie spełniają oczekiwań. Przede wszystkim jest ich zbyt mało i nie zawsze są dobrze przygotowane i prowadzone. Najlepszym tego dowodem jest konkurs na Świątynię Opatrzności⁶. Jego wyniki, być może kontrowersyjne dla wielu, mogły być początkiem dyskusji o roli wartości artystycznych w realizacji obiektów o doniosłych wartościach sakralnych, społecznych, historycznych. Niestety, tak się nie stało. Na skutek nieformalnych działań został wybrany do realizacji projekt banalny, który nie porywa wyobraźni ofiarodawców. Pomniki są zbyt często wyrazem braku wyraźnych postaw artystycznych. Ich otoczenie świadczy o tym, że w wielu przypadkach zleceniodawcy czy inwestorzy nie oczekują uzyskania wybitnego dzieła sztuki, lecz realizują cele wyłącznie pozaartystyczne, nie zdając sobie sprawy z tego, że udana forma z większym skutkiem przyciąga uwagę widza.

Wartości estetyczne Warszawy wynikające z całościowego spojrzenia na miasto nie są efektem określonych postaw. Pojęcie piękna jest nieobecne w większości dzieł sztuki i refleksji nad nimi. Piękno wschodów i zachodów słońca i księżyca, uwzględniane w kompozycji miast dawnych, stało się nieobecne i jest niedostrzegane przynajmniej przez dużą część projektantów. Wartości artystyczne dominujące w sztuce współczesnej są zdominowane przez dążenie do prowokacji rozumianej w bardzo stereotypowy sposób. Estetyczny obraz Warszawy jest sterroryzowany przez zalew wielkoformatowych i małoformatowych reklam oraz kicz pojawiający się jako krowy, jelenie czy palmy.

Krajobrazowe wartości Warszawy wynikają z jej położenia nad Wisłą. Skarpa warszawska wyróżniająca lewy brzeg i łęgi wiślane po prawej stronie miasta tworzy naturalne warunki do kształtowania krajobrazu kulturowego. Hasło mówiące, że Warszawa powinna zbliżyć się do rzeki, jest interpretowane jako konieczność intensywnej zabudowy. Tymczasem miasto to ludzie i ich relacje przestrzenne. Po to, by życie miasta toczyło się nad Wisłą o każdej porze roku, nie jest konieczne stawianie obiektów kubaturowych⁷. Wprost przeciwnie, na-

⁶ Innym przykładem jest konkurs na upamiętnienie pobytu Jana Pawła II w Warszawie ze szczególnym uwzględnieniem Mszy Świętej w uroczystość Zesłania Ducha Świętego w 1979 roku. Nie dość, że rezultat był powszechnie krytykowany, to w dyskusji pokonkursowej pojawiły się głosy, iż przebieg konkursu został wpisany w kalendarz wyborczy, czemu trudno było zaprzeczyć z braku argumentów.

⁷ Próba znalezienia rozwiązań przestrzeni nad Wisłą był konkurs *Miasto i demokracja – Warszawa – przestrzeń polskiej wolności 2006*. Zespół, który zdobył drugą nagrodę (Florian Delon, Jean Louis Dumoulein, Taro Ernst, Nil Larkaref, Karolina Samborska), postawił tezę, że „dzisiejsza Warszawa potrzebuje nadania nowego, humanistycznego, zwróconego ku indywidualium wymiaru przestrzeni publicznych”, a wolność to otwartość kulturowa, społeczna i przestrzenna.

pór inwestycyjny na skarpę warszawską może przekreślić nie tylko wartości krajobrazowe, ale wręcz tożsamość miasta⁸.

Zabytkowe wartości, które powinny być doceniane w zburzonym mieście, nie zostały w sposób jednoznaczny skodyfikowane. Tezy, że trzeba uznać za zabytki wszystkie obiekty, które uszły cało z zagłady miasta, nie podjęły instytucje zajmujące się ochroną zabytków. Los poszczególnych obiektów staje się w tej sytuacji przedmiotem gry inwestycyjnej i politycznej pomiędzy różnymi urzędami.

Warszawski *genius loci* pojawiał się w ciągu dziejów miasta ze zmieniającą się wyrazistością, lecz w sposób szczególny ujawnił się w 1945 roku⁹. Dziś, odwołując się do określenia ducha miejsca jako syntezy znaczeń i wartości, należy stwierdzić, że ginie on w chaosie różnorodnych form i działań.

Ład przestrzeni widoczny w relacjach form przestrzennych wynika nie tylko z geometrii porządku, lecz także, a może przede wszystkim – z logiki znaczeń i hierarchii wartości¹⁰. Zbyt dokładnie zdefiniowany i określony może wydawać się zniewalający, natomiast niedookreślenie zasad, czysta gra wolnorynkowa prowadzi do ładu dowolności. Warszawa ukształtowana jako miasto tradycyjne legła w gruzach. Narzucono jej ład (można go nazwać totalnym), który doprowadził do form dominujących, w ograniczonym zakresie pozostawiając olbrzymie obszary jako przestrzeń rozmytą. W latach transformacji nie odtworzono i nie tworzone w wymiarze publicznym wartości prowadzących do oczekiwanego zrównoważonego rozwoju, którego rezultatem byłby ład wolności respektujący ducha miejsca.

Jak widać, zgodnie z zapowiedzią, problematyka wartości przestrzennych Warszawy współczesnej została zaledwie zarysowana. Pytanie, czy Warszawa staje się miastem Trzeciego Świata, miało zapoczątkować szerszą debatę, tak więc niniejszy szkic próbuje ją rozwinąć, lecz bynajmniej nie zamknąć. Przyszłość Warszawy okupowanej niemal dwieście lat (przynajmniej od 1795 do 1989 roku z krótką przerwą na II Rzeczypospolitą) to wyzwolenie z okupacji¹¹ już teraz nie obcej przemocy, ale od własnych stereotypów i własnej niemocy.

Autorzy pracy, która zdobyła pierwszą nagrodę (Maria Ryczer i Maciej Lewandowski), oparli swoje rozwiązanie na koncepcji podziemnego budynku publicznego, wychodząc z założenia, że idea projektu jest opowiedzenie prawdy o miejscu oraz uszanowanie jego naturalnych i historycznych uwarunkowań – fenomenu natury i historii. Możliwość rozwinięcia dyskusji pomiędzy rozwiązaniami i o rozwiązaniach została jednak przez organizatorów zamknięta stwierdzeniem, że władze miasta nie skorzystają z wyników konkursu, który oprócz wymienionych wyżej nagród przyniósł w rezultacie wiele wyróżnień wnoszących cenne pomysły. Ten przypis również jest przyczynkiem do istniejących w Warszawie warunków formowania się wartości artystycznych.

⁸ Nie oznacza to, że nie należy szukać odpowiednich rozwiązań. Udany przykładem jest okolica ulic Górmośląskiej i Profesorskiej. Niestety, nie korzysta się z dobrych, znanych wzorców.

⁹ Na temat warszawskiego *genius loci* por. J.T. Królikowski, 1996, „Warszawskość architektury warszawskiej”, *Arche*, t. 13/14.

¹⁰ Zagadnienie relacji różnych typów ładu przestrzeni poruszyłem nieco szerzej w publikacji: J.T. Królikowski, 1996, „Interpretacje krajobrazów”, Warszawa: Wydawnictwo SGGW.

¹¹ Por. J. Rylke, 1996, „Warszawa – miasto okupowane”, *Arche*, t. 13/14.

WARSAW — THE SPATIAL CATASTROPHE'S AFTERMATH

The question as to whether Warsaw is becoming a Third World city may be regarded as a metaphorical question, which expresses concern about whether the changes being wrought now are moving in the right direction and how the city's spatial values are adhered to. Shaped as a traditional city, Warsaw lay in ruins in consequence of World War II. Imposed on it was an order of a total character, which, in chosen places, gave rise to forms dominating over the city huge areas which might be described as having a blurring and diluting effect. In the years of transformation, the spatial values leading to the expected balanced development, whose result would be the order of freedom with due regard for the spirit of the place, were not reasserted, and were not incorporated in the public dimension.